

Reakcja na aneksję: Zachód ogłasza zaostrzenie sankcji przeciw Rosji

Iwona Wiśniewska

W odpowiedzi na przyłączenie okupowanych ukraińskich terytoriów do Federacji Rosyjskiej i formułowane przez Kreml groźby (w tym dotyczące możliwego użycia broni jądrowej) państwa zachodnie rozszerzają restrykcje wobec Rosji lub zapowiadają podjęcie takich działań. Nowe obostrzenia wprowadziły już Wielka Brytania, Japonia, Kanada, Australia oraz Stany Zjednoczone. Waszyngton wpisał na listy sankcyjne m.in. przedstawicieli rosyjskiej elity i członków ich rodzin (w tym prezeskę banku centralnego Elwirę Nabiullinę, a także żonę i dzieci premiera Michaiła Miszustina i ministra obrony Siergieja Szojgu), 169 członków Rady Federacji i 109 członków Dumy Państwowej (pozostali deputowani i szefowa senatu zostali objęci sankcjami już wcześniej), jak również dowódców wojskowych zaangażowanych w wojnę na Ukrainie. Ponadto restrykcje nałożono na pięć osób fizycznych i dziewięć firm z branży technologicznej, które wspierają rosyjski sektor zbrojeniowy m.in. w obchodzeniu sankcji (w tym chińskie przedsiębiorstwo Sinno Electronics Co.).

Jednocześnie USA w ramach uszczelniania dotychczasowych sankcji zapowiedziały objęcie restrykcjami wszystkich podmiotów, w tym z państw trzecich, które będą udzielać politycznego lub ekonomicznego wsparcia w nielegalnej aneksji ukraińskich terytoriów lub pomagają omijać już obowiązujące sankcje. Równolegle w Waszyngtonie, w koordynacji z wszystkimi członkami G7, trwają prace nad wdrożeniem limitu cenowego (*price cap*) na eksport rosyjskiej ropy do państw trzecich.

30 września Kanada wpisała na listy sankcyjne 43 przedstawicieli rosyjskiej elity politycznej i biznesowej oraz członków ich rodzin, a także 35 wyższych urzędników z okupowanych ukraińskich terytoriów. Australia objęła zaś restrykcjami 28 osób zaangażowanych w przeprowadzenie pseudoreferendów na zajętych obszarach Ukrainy.

Komisja Europejska zapowiedziała przyjęcie ósmego pakietu sankcji przeciw Rosji, co wymaga jednomyślnej decyzji państw członkowskich. Zgodnie z przedstawionymi propozycjami dokument może zawierać m.in.:

- zakaz transportowania przez unijne firmy rosyjskiej ropy eksportowanej do państw trzecich, jeśli jej cena przekracza limit ustalony przez państwa G7 (*price cap*);
- rozszerzenie ograniczeń na import do UE towarów z Rosji, w tym kolejnych produktów stalowych, papieru, biżuterii i kamieni szlachetnych (łączna wartość to 7 mld euro);

- rozszerzenie restrykcji na eksport unijnych towarów do FR, w tym technologii cywilnych, artykułów lotniczych, komponentów elektronicznych (m.in. wszystkich rodzajów półprzewodników), specjalistycznych substancji chemicznych, a także produktów o szczególnym przeznaczeniu, służących np. do tłumienia zamieszek (m.in. gazu łzawiącego, paralizatorów);
- zakaz świadczenia przez europejskie podmioty na rzecz Rosji usług architektonicznych i inżynierskich oraz z zakresu doradztwa prawnego i IT;
- zakaz pełnienia przez obywateli UE wysokopłatnych funkcji w rosyjskich firmach państwowych;
- wpisanie na indywidualne listy sankcyjne podmiotów (osób fizycznych i prawnych), które obchodzą restrykcje wprowadzone już przez UE (nowa kategoria);
- rozszerzenie list sankcyjnych o kolejne osoby fizyczne i prawne, w tym o wysokich urzędników i zaangażowanych w organizację pseudoreferendów aneksyjnych. Wśród propozycji wymienia się m.in. patriarchę Cyryla, Aleksandra Dugina (promotora ideologii imperialnej) czy Alana Łusznikowa (większościowego udziałowcę koncernu Kałasznikow), a także koncern diamentowy Alrosa;
- ograniczenie dostępu obywateli rosyjskich i podmiotów mających siedzibę w Rosji do europejskiego rynku kryptowalut, w tym otwierania i prowadzenia portfeli bądź kont kryptowalutowych lub świadczenia usług powierniczych.

Komentarz

- Wprowadzone oraz już zapowiedziane przez Zachód sankcje wciąż są niewspółmierne do skali agresji Rosji i naruszenia przez nią prawa międzynarodowego. Będą też miały ograniczone konsekwencje dla tego państwa i jego gospodarki. Dotychczas przyjęte restrykcje mocno uderzyły w sektory, które zostały nimi objęte, w tym węglowy, metalurgiczny, drzewny, samochodowy czy w transport lotniczy. Wysokie zyski z eksportu surowców, przede wszystkim ropy naftowej, pozwalają jednak Kremlowi nadal finansować rosnące wydatki na zbrojenia i wojnę oraz na politykę społeczną.
- Na obecnym etapie, kiedy większość najważniejszych gałęzi rosyjskiej gospodarki została już objęta sankcjami (lub, jak w przypadku sektora naftowego, czeka na ich wdrożenie), kluczowe znaczenie ma uszczelnianie restrykcji i przeciwdziałanie ich omijaniu. Ważnym instrumentem zniechęcającym podmioty z państw trzecich do wspierania Rosji w tym procederze jest przede wszystkim groźba zastosowania sankcji wtórnych. Za przykład może posłużyć zrezygnowanie w ostatnich dniach przez zagraniczne banki, m.in. z Turcji, Kazachstanu, Uzbekistanu czy Wietnamu, z obsługi rosyjskiej karty bankowej MIR, po tym jak amerykańska administracja uznała, że mogą one być wykorzystywane do omijania restrykcji. Dlatego istotną rolę odegrałaby decyzja UE o nakładaniu sankcji na podmioty nieprzestrzegające unijnych ograniczeń dotyczących współpracy z Rosją.
- Ważne znaczenie dla nastrojów w szeroko rozumianym rosyjskim establishmentie może mieć rozszerzanie przez Zachód sankcji personalnych, w tym poza wąską elitę kremlowską. Lokowanie majątku za granicą było bardzo popularnym procederem wśród

rosyjskich urzędników, z którego członkowie ich rodzin w wielu przypadkach nadal korzystają. Mimo że tego typu restrykcje nie powodują bezpośrednio dużych strat finansowych (w większości rosyjscy urzędnicy czy przedstawiciele biznesu zdołali zabezpieczyć swój majątek, przepisując go na podstawione osoby), to są dla nich poważnym ograniczeniem i wymuszają zmianę sposobu życia, z czym nie wszyscy są gotowi się pogodzić. Dla przykładu Oleg Deripaska, miliarder objęty sankcjami USA od 2018 r., opracował schemat ich obchodzenia i zarządzania swoim amerykańskim majątkiem. Tamtejsze służby zdołały to jednak wykryć i rozszerzyły sankcje przeciwko niemu.

- Największym ciosem w stabilność finansów FR byłoby ograniczenie napływu do kraju petrodolarów. Ma temu służyć wejście w życie unijnego embarga na import drogą morską rosyjskiej ropy naftowej (grudzień 2022 r.) i produktów naftowych (luty 2023 r.). Wzmocnieniem negatywnych konsekwencji tego zakazu dla Rosji ma być wprowadzenie przez państwa G7 limitu cenowego na rosyjską ropę eksportowaną do państw trzecich. Nie ma jednak pewności, czy w UE uda się osiągnąć konsens w tej sprawie. Wątpliwości wobec tej idei zgłaszają m.in. Grecja, Cypr czy Malta, gdzie zarejestrowana jest znaczna część floty tankowców obsługujących eksport rosyjskiej ropy. Ponadto Węgry sprzeciwiają się wszelkim sankcjom, które mogłyby uderzyć w sektor energetyczny. Równoległe z trwającymi wewnątrzunijnymi negocjacjami Waszyngton zabiega, jak na razie bez skutku, o przyłączenie się do inicjatywy także importerów ropy z innych kontynentów, w tym z Chin i Indii.